

Fałszerstwa na szkodę kolekcjonerów

Wśród obiegowych monet III RP nie mamy żadnej monety rzadkiej, dlatego jedynymi falsyfikatami na szkodę kolekcjonerów są domowo wyrobiane „destrukty”.



Fantazyjny „destruk” wyprodukowany w domowym warsztacie. Rdzeń pięciozłotówki został wybity z pierścienia i osadzony w nim ponownie, ale z obrotem o 180 stopni. Taki destruk nie mógł powstać w mennicy — polskie monety bimetaliczne bite są stemplami z rysunkiem całej monety.

Zbierajmy Monety

Moneta nie musi być piękna. Moneta musi mieć swoją historię.

[Blog](#) [Kupię](#) [Sprzedam](#) [Odmiany](#) [Destrukty](#) [Napisz do mnie](#)

Przykłady innych „garażowych” destruktyw z archiwum Allegro:



Po ponownie co wbijać rdzeń w pierścień, skoro można go zaferować, jako „mega destruktyw”.



Wystarczyło kilka tygodni w wilgotnym piasku na plaży i mamy super rzadki destruktyw — „środek z innego metalu”.



Ostre narzędzia, kilka minut przykrego zgrzytania i gotowe.



Dwie monety 2 grosze + miękkka + młotek (lub prasa) i...

Zastanawiając się nad kupnem destruktu trzeba kierować się zdrowym rozsądkiem. Najpierw należy odpowiedzieć sobie na pytanie „W jaki sposób doszło do tego, że taka dziwna moneta mogła powstać w mennicy?” Potrzebna jest w tym momencie podstawowa wiedza o technologii produkcji monet i odrobina technicznej wyobraźni. Warto też przyrzeć się innym monetom oferowanym przez sprzedawcę. Duża ilość nietypowych destruktyw w ofercie może

świadczą o zamiłowaniu sprzedawcy do zabaw zestawem „mały ślusarz”.

Produkowanie „destruktów” to proceder łatwy do zdemaskowania. Większe pokusy, ale i problemy dla kolekcjonerów pojawiły się po roku 2000. Niepokojące zjawisko opisywano i dyskutowano na forach internetowych. Finał nastąpił w roku 2013. W prasie i na informacyjnych portalach internetowych pojawiły się informacje o zdemaskowaniu poważnego przestępstwa. Niektóre świadczące o kompletnym niezrozumieniu ujawnionego procederu, np:

„Według prokuratury mężczyźni fałszowali i sprzedawali rzadkie i cenne na polskim rynku monety próbne, które nigdy nie weszły do obiegu. Mieli podrobić i wprowadzić do obiegu 137 współczesnych monet o nominałach 5, 10 i 20 groszy oraz 2 złote. Podrobione monety były sprzedawane za kwoty od 100 do 1 tys. zł, jedną ze srebrnych dwuzłotówek sprzedano za ponad 4 tys. złotych.”

Nie wspomniano, że nie chodziło o zwykłe podróbki monet, tylko o ich odbitki w metalach niezgodnych z zarządzeniami Prezesa NBP.

5 groszy 1991, Warszawa, Parchimowicz 703, ale nie notuje tego wariantu, miedź, 2.59 g, nakład nieznan, rzadkie



Numer:	694
Opis:	III Rzeczpospolita Polska 1989- 5 groszy 1991, Warszawa, Parchimowicz 703, ale nie notuje tego wariantu, miedź, 2.59 g, nakład nieznan, rzadkie
Stan:	I, Uncirculated
Data sprzedaży:	24-05-2003
Cena szacunkowa:	100 zł
Cena wywoławcza:	80 zł
Cena wylicytowana:	370 zł

Oficjalny przekaz był taki:

„Szczezińska prokuratura oskarżyła 13 osób w sprawie fałszowania i sprzedaży monet. Są wśród nich numizmatycy, antykwariusze i kolekcjonerzy z całego kraju.”

Nie wspomniano, że wśród oskarżonych znalazł się też pracownik mennicy. O ile destrukty powstają przypadkowo na skutek nieuchronnych, losowych awarii wyposażenia mennicy lub niezamierzonych błędów jej personelu i mogą w legalny sposób mennicę opuścić trafiając na rynek, o tyle odbitki w niewłaściwych metalach praktycznie nie mają prawa po pierwsze powstać, po drugie znaleźć się poza drzwiami mennicy. Jeśli mennicę opuściły, musiało się to stać z naruszeniem prawa.

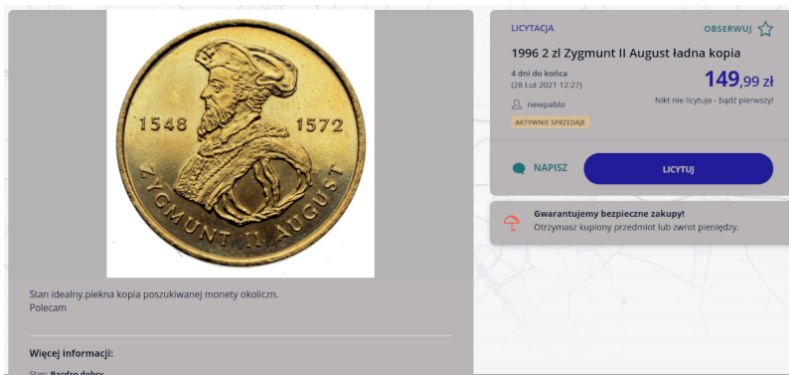
W październiku 2016 Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał w tej sprawie orzeczenie (sygnatura II AKa 149/16). W uzasadnieniu powtarza się zdanie bardzo istotne dla nas kolekcjonerów:

„Oskarżonemu ... zarzucono, że nabył monety wymienione w akcie oskarżenia, wiedząc iż zostały one uzyskane za pomocą czyny zabronionej.”

Choć mój katalog obejmuje jedynie monety powszechnego obiegu, nie można nie wspomnieć o fałszyfikatach dwuzłotówek ze stopu nordic gold produkowanych w Chinach i sprzedawanych na wielu portalach internetowych. Fałszowane są głównie wczesne emisje, np. Zygmunt August, choć nie tylko.



Znane są też chińskie „kopie” nowszych, pospolitszych monet. Teoretycznie powinny mieć trwałe oznakowanie wskazujące na nieoryginalność. Na chińskich portalach, na zdjęciach takie oznakowania są, ale w praktyce bywa różnie, co widać np. na "Allegro lokalnie".



Falsyfikaty są różnej jakości, część łatwo odróżnialna od oryginałów, ale początkujący kolekcjonerzy nie powinni decydować się na zakup tego typu monet bez możliwości porównania z niewątpliwym oryginałem.